



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXII

Luty 2016

Nr 2 (251)

Siedemdziesiąt siedem razy

„Zgrzeszyłem wobec Pana”, wyznaje Dawid prorokowi Natanowi, gdy ten, posłany przez Boga, upomina króla za czyny, które popełnił pragnąc Batszeby (2 Sm 12, 1-24). Dużo wcześniej Akan, żołnierz izraelski, mówi Jozuemu: „Istotnie **zgrzeszyłem** przeciw Panu, Bogu Izraela” (Joz 7, 17-23). W Nowym Testamencie skruszony Szymon Piotr wyzna Chrystusowi: „Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek **grzeszny**” (Łk 5, 8). Stanięcie twarzą w twarz z własnym grzechem, przyznanie się do niego i konkretne nazwanie go, od pokoleń towarzyszy ludziom w ich osobistej relacji z Bogiem. Nie ma nic niezwykłego w tym, że jesteśmy grzesznikami. Niezwykłe jest jednak to, że Bóg każdy grzech, który wyznajemy i za który szczerze żałujemy, ciągle i ciągle nam wybacza.

Spowiedź, najprościej mówiąc, jest wyznaniem grzechów i jak każde *wyznanie*, ma charakter bardzo personalny. Kluczem do zrozumienia tajemnicy sakramentu pokuty jest uświadomienie sobie jednej rzeczy: kiedy Ty *wyznajesz* Bogu swoje winy, On – odpuszczając je rękami kapłana – *wyznaje* Ci miłość. Lepiej oddaje to inna nazwa spowiedzi, czyli sakrament **pojednania**. Rdzeniem tego wyrazu jest słowo „jedność”, co oznacza, że Bóg najbardziej na świecie pragnie być nieodłączną, podstawową częścią Twojego życia!

Doskonale pokazał to na przykładzie historii starotestamentowego proroka Ozeasza. Poza głoszeniem Słowa Bożego i wzywaniem do nawrócenia, Ozeasz stanął przed jeszcze jednym wyzwaniem – miał żonę. Nazywała się Gomer i była nierządnicą sakralną. Prorok poślubił ją, pewnie pokochał, mieli dzieci – i zanim pomyślicie sobie o „życiu jak z bajki”, dodam, że po pewnym czasie Gomer znów wróciła do prostytucji. Ozeasz jej wybaczył – jeden raz, potem drugi... Ta właśnie historia Ozeasza i Gomer obrazuje ogrom miłosierdzia, jakie ma dla człowieka Bóg. Każdy z nas *cudzołoży* (bo grzech zawsze jest zdradą Tego, któremu przysięgało się wierność), potem skruszony wraca, a On przebacza i zamiast wypominać kolejne upadki, całym sobą cieszy się z powrotu. Nieważne, czy dzieje się to drugi, dziesiąty, czy trzydziesty raz, On przyjmie Cię i za siedemdziesiątym siódmym razem! A liczba siedemdziesiąt siedem w Piśmie Świętym oznacza tyle, co: **zawsze**.

Dlaczego więc niekiedy tak trudno jest nam uklęknąć przy konfesjonale? Dlaczego spowiedź rozpatrujemy bardziej w kategorii ponizania samych siebie, niż radości z możliwości pełnego powrotu w ramiona ukochanego, dobrego Boga? Dlaczego ciągle wymagamy doskonałości od spowiedników – także ludzi – choć sami nie jesteśmy doskonali?

Jedna z opowieści o księdzu Janie Marii Vianneyu mówi, że kiedyś, podczas spowiedzi, do kościółka w Ars przybył diabeł z wielkim workiem i kręcił się przy konfesjonale.

Parę myśli o spowiedzi świętej

Jednym z głównych tematów człowieka wierzącego, chrześcijanina, jest nawrócenie. Ewangelisci podsumowują przecież całe orędzie Pana Jezusa słowami: „*Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!*” Każdy człowiek stale potrzebuje nawrócenia; może nie zawsze konieczna jest zmiana o sto osiemdziesiąt stopni, ale zawsze potrzebne jest poprawienie kierunku. Każdy człowiek wśród prądów, wiatrów i sztormów życia musi uczynić to samo. Nawrócenie jest podstawowym zadaniem wierzącego. Dokonuje się ono przez przyjęcie Słowa Bożego, przez rachunek sumienia, rozważanie lub modlitwę. Otrzymaliśmy też jako pomoc szczególny dar Boga, dar Zmartwychwstałego: sakrament pojednania, nawrócenia, pokuty.

Temat spowiedzi często budzi w nas niepokój. Czasem nasuwają się niedobre wspomnienia, niesmak albo lęk. Do pewnego stopnia jest to normalne: nawrócenie wymaga przecież przyznania się do własnych błędów, a kto z nas naprawdę je zna? A jeśli już zna, kto lubi coś zmieniać we własnym życiu? Przecież nasze błędy to wyraz naszego wygodnictwa, szukania przyjemności, pychy, ambicji. Komu się to podoba, jeżeli inni ingerują w te sprawy? Dla niektórych spowiedź jest przede wszystkim ciężarem, obowiązkiem, który przybija, przygnębia człowieka. Są ludzie, którzy zastanawiają się, jak często muszą chodzić do spowiedzi. Powinniśmy jednak patrzeć na to głębiej.

Chciałbym abyśmy popatrzyli na spowiedź w trzech aspektach: po pierwsze, patrząc na spowiedź jako na dar; po drugie, że jest ona dla nas sakramentem; i po trzecie, że jest to dar i sakrament pojednania, jako wyraz przyjaźni z Bogiem.

Istotne jest w życiu, żebyśmy zrozumieli, że **spowiedź** to dar Boga dla nas, a **spowiadać się** to największy nasz dar dla Boga. To Jezus powiedział swoim apostołom: „*Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane*”. Tak więc apostołowie i ich następcy – biskupi i kapłani – stają się narzędziami miłosierdzia Bożego. Działają *in persona Christi*. Ma to głębokie znaczenie, ponieważ jesteśmy istotami społecznymi. Jeśli nie jesteś w stanie porozmawiać o swoich błędach z twoim bratem, możesz być pewien, że nie będziesz w stanie porozmawiać o nich również z Bogiem, tak więc wyspowiadasz się tylko przed lustrem, przed samym sobą. Przebaczenie ma także wymiar społeczny, również dlatego, że ludzie, moi bracia i moje siostry, zostają zranieni przez mój grzech. Wyspowiadanie się przed kapłanem to w pewien sposób powierzenie swojego życia w sercu bliźniego, który działa wówczas w imieniu Jezusa. Ważne jest, bym poszedł do konfesjonale, postawił samego siebie przed kapłanem, który uosabia Jezusa, uklęknął wobec Matki – Kościoła, którego powołaniem jest rozdawać miłosierdzie Boga.

Informacje duszpasterskie – marzec 2016 r.

3.03. – Pierwszy czwartek miesiąca. O godz. 9 kapłani będą odwiedzać chorych parafian; o 16:30 Koronka do Bożego Miłosierdzia; o 17 Msza Święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja. O godz. 18:30 Msza Święta w intencji Akcji Katolickiej.

4.03. – Pierwszy piątek miesiąca. O godz. 16.30 spowiedź dzieci i młodzieży naszej parafii, a o 17 Msza Święta dla nich; o godz. 18 nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa. O godz. 18:30 Msza Święta koncelebrowana w intencji misji świętych i misjonarzy.

5.03. – Pierwsza sobota miesiąca. O godz. 18 nabożeństwo różańcowe, o godz. 18.30 Msza Święta w intencji Róż Żywego Różańca.

Parafialne Rekolekcje Wielkopostne

13.03. – V Niedziela Wielkiego Postu:

Godz. 6 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 7:30 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 9 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 10:30 – Msza św. z dla dzieci.

Godz. 12 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 13:15 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 16:30 – Droga Krzyżowa.

Godz. 17:00 – Gorzkie żale z kazaniem Pasyjnym.

Godz. 18 – Msza św. z nauką ogólną

Godz. 19 – Nauka stanowa dla małżeństw.

Godz. 20 – Msza św. z nauką ogólną.

14.03. – Poniedziałek:

Godz. 8 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 13:15 – Nabożeństwo z nauką ogólną dla młodzieży gimnazjalnej klas I, II, i III.

Godz. 18 – Droga krzyżowa.

Godz. 18:30 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 20 – nauka stanowa dla młodzieży z XIV Liceum Ogólnokształcącego oraz młodzieży uczącej się i pracującej z terenu naszej parafii.

15.03. – Wtorek:

Godz. 8 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 9:30 – spowiedź św. osób chorych, starszych.

Godz. 10 – Msza św. dla osób starszych i chorych.

Godz. 13:15 – nabożeństwo pokutne, spowiedź św. i nauka dla młodzieży gimnazjalnej klas I, II, III.

Godz. 18 – Droga krzyżowa.

Godz. 18:30 – Msza św. z nauką ogólną.

Godz. 20 – nabożeństwo pokutne, spowiedź św. i nauka dla młodzieży z XIV Liceum Ogólnokształcącego oraz młodzieży uczącej się i pracującej z terenu naszej parafii.

16.03 – Środa:

Zakończenie rekolekcji.

Godz. 8 – Msza św. z nauką ogólną na zakończenie rekolekcji.

Godz. 13:15 – Msza św. z nauką dla młodzieży z XIV Liceum

Ogólnokształcącego i młodzieży gimnazjalnej klas I, II, III na zakończenie rekolekcji.

Godz. 18 – Droga krzyżowa.

Godz. 18:30 – Msza św. z nauką ogólną na zakończenie rekolekcji, uroczyste błogosławieństwo i możliwość uzyskania odpustu zupełnego.

19.03. – Uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP, Patrona Kościoła Powszechnego.

20.03. – Niedziela Palmowa – Wielki Tydzień; o godz. 18.30 – Parafialna Droga Krzyżowa.

Wielki Poniedziałek, Wtorek i Środę spowiedź święta od godz. 6 do 9 i od godz. 16 do 19.

23.03. – Wielka Środa. Od godz. 9 świąteczne odwiedziny chorych w naszej parafii z posługą sakramentalną.

24.03. – Wielki Czwartek: Spowiedź św. od godz. 6 do 11 i od 15 do 18. O godz. 7 – Droga krzyżowa. O godz. 10 Msza Święta z poświęceniem olejów w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. O godz. 18 Droga krzyżowa. Godz. 18:30 – Msza Święta Wieczery Pańskiej. Adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy do godz. 22.

25.03. – Wielki Piątek: O godz. 9 i 17:30 Droga krzyżowa. Spowiedź św. od godz. 6 do 11 i od godz. 15 do 18. O godz. 18 nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, a o godz. 18:30 – Liturgia Wielkiego Piątku: Czytanie Męki Pańskiej, Adoracja Krzyża, Komunia Święta, Adoracja Pana Jezusa w Grobie przez całą noc.

26.03. – Wielka Sobota: Spowiedź święta od godz. 6 do 16. Święcenie pokarmów od godz. 8 do 16. O godz. 19 – Liturgia Wigilii Paschalnej.

27.03. – Wielka Niedziela: Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Msza Święta Rezurekcyjna z procesją Eucharystyczną o godz. 6. Msze Święte w tym dniu o godz. 9, 10:30, 12, 13:15, 18 i 20. O godz. 19 – nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. O godz. 13:15 – Uroczysta Msza Święta z okazji 50-lecia kapłaństwa o. Alberta Matusika.

28.03. – Poniedziałek Wielkanocny: Msze Święte: 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15 i ostatnia o godz. 18. O godz. 17:30 nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego.

31.03. – Czwartek: O godz. 18 Msza Święta z udzieleniem sakramentu bierzmowania naszej młodzieży przez ks. Biskupa Grzegorza Rysia.

Czy wiesz, że...

Stara rabinacka legenda opowiada, że każdy z nas złączony jest z Bogiem niewidzialną cienką nitką. Grzech obciąża człowieka do tego stopnia, że nic się rwie. Jeżeli jednak grzesznik przyznaje się szczerze do winy i żałuje popełnionych czynów, jeżeli mocno prosi Boga o przebaczenie, to dobry Bóg lituje się i osobiście wiąże rozerwane łącza.

Rzecz oczywista, że nitka staje się za każdym razem coraz krótsza, a my – grzesznicy... zbliżamy się coraz bardziej do nieba.

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji Katolickiej.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków

Parę myśli o spowiedzi *dc ze s. 1*

Jest coś obiektywnego w tym geście, w moim ukłęknięciu przed kapłanem, który w tej chwili jest pośrednikiem docierającej do mnie i uzdrawiającej mnie łaski. Zawsze poruszał mnie w tradycji Kościołów wschodnich gest spowiednika, który przyjmuje penitenta, nakładając mu stulę na głowę i otaczając go ramieniem, jak w objęciu. To plastyczny obraz życzliwego przyjęcia i miłosierdzia. Pamiętajmy, że nie jesteśmy tutaj przede wszystkim po to, by zostać osądzonymi. To prawda, że spowiedź posiada element sądu, lecz chodzi tu o coś jeszcze ważniejszego niż sąd. To stanąć przed bliźnim, który działa *in persona Christi* (przed spowiednikiem), by cię przyjął i przebaczył w imieniu Chrystusa, mocą jego łaski. To spotkanie z miłosierdziem.

Każde spotkanie z wiernym, który prosi kapłana o spowiedź, nawet jeśli czyni to w sposób nieco powierzchowny, niedostatecznie umotywowany i przygotowany, dzięki zadziwiającej łasce Bożej może być tym „miejscem” w pobliżu sykomy, w którym Jezus zwrócił swe oczy na Zacheusza. Nie potrafimy ocenić, jak głęboko oczy Chrystusa przeniknęły duszę celnika w Jerychu. Wiemy jednak, że są to te same oczy, które kierują wzrok na każdego z nas. Kapłan w sakramencie pojednania jest tylko pośrednikiem w spotkaniu nadprzyrodzonym, posiadającym własne prawa, które ma jedynie przestrzegać i wypełniać. Uderza w opowiadaniu ewangelisty Łukasza ton języka: wszystko jest takie osobiste, takie delikatne, takie serdeczne! Miłosierdzie ubiegło Zacheusza! To właśnie dzieje się w każdym spotkaniu sakramentalnym. Nie możemy myśleć, że to grzesznik wysługuje sobie miłosierdzie przez swoją wędrówkę ku nawróceniu. Wręcz przeciwnie, to miłosierdzie kieruje nas na drogę nawrócenia. Spowiedź, zanim stanie się naszą wędrówką ku Bogu, jest w pierw wejściem Boga do człowieczego domu, do naszego serca i codzienności.

W każdej spowiedzi kapłani spotykają najbardziej różnorodne typy osób. Jednej rzeczy powinniśmy być pewni: jeszcze przed wezwaniem spowiednika, a potem przed sakramentalnymi słowami, bracia i siostry, którzy proszą kapłana o posługę, już są objęci miłosierdziem, które działa w ich sercach. Kapłan przez słowo i pasterskiego ducha powinien być zawsze oddany każdemu człowiekowi, również zdolny do zrozumienia naszych problemów i do towarzyszenia nam z wyczuciem w naszej wędrówce, przekazując nam ufność w dobroć Bożą, którą nas obejmuje z miłością i ocala.

Zdarza się czasami, że wierni odchodzą od konfesjonatu z myślami pełnymi zamętu odnośnie współczesnych problemów etycznych również dlatego, że nie znajdują w spowiednikach osób dzielących ich poglądy. W rzeczywistości ci, którzy w imieniu Boga i Kościoła sprawują tę delikatną misję, mają konkretny obowiązek nie kulturować, a tym bardziej nie wyrażać w miejscu sakramentalnym ocen osobistych, odbiegających od tego, czego Kościół naucza i co głosi. Nie można myśleć miłości z odchodzeniem od prawdy w imię złe rozumianej wyrozumiałości i tolerancji. Nie wolno spowiednikowi redukować prawdy według własnego osądu, nawet w najlepszych intencjach. Zadaniem spowiednika jest być świadkiem Boga, przekazicielem miłosierdzia, które zbawia również, gdy jawi się jako osąd nad ludzkim grzechem. „*Nie każdy, który Mi mówi: »Panie, Panie!«, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie*”. W tej perspektywie sakrament pojednania jawi się jako jedna z uprzywilejowanych dróg takiego właśnie wychowania i prowadzenia nas do Boga. Tutaj Dobry Pasterz, Jezus Chrystus, poprzez oblicze i głos kapłana, zbliża się do każdego z nas, aby rozpocząć z nami dialog, polegający na wysłuchaniu, udzieleniu rady, duchowego wsparcia i przebaczenia. Miłość Boża potrafi skupić się na każdym człowieku, bez umniejszania pozostałym. Kto dostępuje sakramentalnego

przebaczenia, musi poczuć ciepło tej osobistej troski. Musi doświadczać intensywności ojcowskiego objęcia, z jakim przyjmuje syna marnotrawnego: „*(...) rzucił mu się na szyję i ucałował go*”. Musi usłyszeć ten dobry, przyjacielski głos, który dochodzi do celnika Zacheusza, wzywając go po imieniu do rozpoczęcia nowego życia.

o. Jacek Koman OFM

Jak zrobić dobry rachunek sumienia?

Może wytłumaczę to na przykładach spowiedzi nieprzygotowanych (czyli z kiepskim rachunkiem sumienia):

– „Mam siedemdziesiąt dwa lata. Mam trzy córki oraz czternaścioro wnucząt. Boli mnie prawa noga. Więcej grzechów nie pamiętam”.

– „Nie mówiłam paciorka. Nie słuchałam mamusi, nie słuchałam tatusia”. Pytam: „A ile masz lat?” „Osiemdziesiąt cztery”. „To rodzice jeszcze żyją?” „Nie, umarli dwadzieścia lat temu”.

Kolejny przykład spowiedzi nieprzygotowanej:

– „Nikogo nie zabiłem, nic nie ukradłem, nikogo nie zgwałciłem... Patrząc na innych, to ja naprawdę jestem w porządku”.

Nie. Nigdy nie porównuj siebie do innych – możesz popaść w zgorzknienie lub pychę. Zawsze znajdziesz lepszych i gorszych od siebie! Kiedy robisz rachunek sumienia, zadawaj sobie pytanie: „Co **ja** zrobiłem?” To pytanie zadawaj sobie w kontekście trzech relacji: ja wobec Boga, ja wobec drugiego człowieka, ja wobec siebie samego.

Po drugie: kiedy myślimy o grzechu, to wydaje nam się, że to tylko słowo, myśl lub czyn. A na początku Mszy Świętej mówimy: „Spowiadam się Bogu wszechmogącemu, i wam, bracia i siostry, że bardzo zgrzeszyłem: myślą, mową, uczynkiem i **zaniedbaniem**”! Czym jest to zaniedbanie? Tu nie chodzi o to, że nie umyłem dziś włosów, więc jestem zaniedbany. Chodzi o zaniedbanie dobra, które mogłem uczynić, a nie uczyniłem. Bierzesz to pod uwagę w swoim rachunku sumienia?

I na koniec jeszcze dwa (chyba najmocniejsze) przykłady:

– „Ostatni raz u spowiedzi byłem rok temu. Jadłem w piątek mięso. Więcej grzechów nie pamiętam”.

– „Ja w ogóle nie mam grzechów”.

Na początek odpowiedź św. Jana: *Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy (...). Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki* (1J 1, 8. 10).

Skąd w nas taka samoświadomość doskonałości? Myślę o dwóch źródłach: porównywanie siebie z gorszymi (o tym było przed chwilą) oraz brak częstego (codziennego) rachunku sumienia.

Jest taka zasada – prawie zawsze się sprawdza – im rzadziej się spowiadam, tym mniej grzechów dostrzegam. Mistrzami świata są dla mnie ludzie, którzy potrafią zrobić rachunek sumienia z ostatniego półrocza, albo nawet z całego roku! Dziś mamy 15 lipca. Za Chiny Ludowe nie pamiętam, co robiłem 7 kwietnia, a już tym bardziej 20 września zeszłego roku! Jak w takim wypadku mogę zrobić porządny rachunek sumienia? Przecież wszystko się rozmywa!

Spowiedź powinna być dla nas czymś konkretnym. W sakramencie pokuty nie chodzi tylko o oczyszczenie, ale również o mobilizację. Spowiedź powinna mnie rozwijać, a jak może mnie rozwijać, skoro podsumowania dokonuję raz-dwa razy do roku?

cd. na s. 4

Jak zrobić dobry rachunek sumienia? *dc ze s. 3*

Dlatego mądrość Kościoła mówi: spowiadaj się często – raz na miesiąc, raz na dwa miesiące. Niech spowiedź dla Ciebie będzie czymś konkretnym.

Dużo prościej jest zrobić rachunek sumienia z trzydziestu czy sześćdziesięciu dni. Częsty rachunek sumienia niejako przyciska Cię do muru i łatwiej wtedy dostrzec, co w tak krótkim czasie udało Ci się osiągnąć, a co zaprzepaściłeś. Taki częsty bilans pokaże Ci w jaskrawym świetle Twoje mocne i słabe strony. Tylko czy masz na tyle odwagi, by to zobaczyć?

Rachunek sumienia **zawsze** rozpoczynaj od modlitwy do Ducha Świętego: „Duchu Święty, przyjdź i otwórz moje oczy, bym mógł zobaczyć siebie w prawdzie. Nie chcę widzieć moich wyobrażeń o mnie samym. Chcę zobaczyć siebie takiego, jakim **naprawdę** jestem. I daj mi siłę, bym nie zemdlał. Amen”.

o. Lech Dorobczyński OFM

*fragment książki Praktykujący, ale czy... wierzący?
Wydawnictwo Esprit, Kraków 2013*

Ludzie Boga...

Rok temu, 15 lutego, świat ujrzał wstrząsający obraz – morze krwi. Dwudziestu jeden chrześcijańskich Koptów zostało zamordowanych przez członków Państwa Islamskiego.

Tak sobie myślę, że w całej gorącej dyskusji o uchodźcach umyka nam jedna ważna sprawa – nasi Bracia codziennie oddają życie za Chrystusa.

Niedawno z krakowskimi biskupami spotkał się biskup Mosulu. Opowiadał o tym, jak 18 lipca 2014 roku jego diecezjanie usłyszeli słowa: „*Od jutra będzie tu teren Państwa Islamskiego. Albo przechodzicie na islam, albo wynocha!*”. Pięćdziesiąt tysięcy chrześcijan jeszcze tego samego dnia opuściło Mosul. Pięćdziesiąt tysięcy ludzi nie wyparło się swojej (naszej!) wiary!

Biskup Mosulu pytał krakowskich hierarchów, czy nasze miasto byłoby w stanie przyjąć pięćdziesiąt chrześcijańskich rodzin, które by przyjechały ze swoim księdzem. Oni nie chcą tu zamieszkać na stałe. Oni marzą o powrocie do swoich domów, do swojej kultury. Libański kardynał Béchara Boutros Raï podkreśla, że problemem dla nich jest wojna, a nie islam sam w sobie (przecież przez 1400 lat żyli z muzułmanami w zgodzie). Dlatego wołanie libańskiego patriarchy jest jednoznaczne: „*Chcecie nam pomóc? To zróbcie wszystko, żeby zakończyła się wojna na Bliskim Wschodzie!*”.

Nasi Bracia tracą życie. Na przełomie II/III wieku Tertulian pisał: „*Krew męczenników jest posiewem chrześcijan*”. Może to, że w spokoju wyznajesz swoją wiarę w Chrystusa, jest również zasługą Twojego Brata, który w innym zakątku świata właśnie oddaje za Niego życie...?

Nigdy nie zapomnę tych dwudziestu jeden Męczenników. Jak szli – spokojni, bez błagania o litość, z godnością. Jedyne, co dało się słyszeć, to modlitwa, składająca się tylko z dwóch słów: „*Jezusie, Panie!*”. Szli na rzeź – jak owce. Nowi Męczennicy, których śmierć... ma sens!

Ashraf Benyamin, katolicki Kopt, który wiele lat temu wyemigrował do Polski z Egiptu, powiedział kiedyś w wywiadzie ze Sławomirem Dynkiem: „*Nasz kalendarz koptyjski oparty jest na męczennikach. Nazywa się nawet kalendarzem męczenników. Codziennie wspominamy tych, którzy zginęli danego dnia, słyszymy o nich na mszach, czytamy ich życiorysy i pamiętamy ich. Brat jednego z męczenników powiedział, że jest dumny z jego śmierci. W sercu oczywiście jest*

ból, ale nie ma nienawiści. Kiedyś spalono nam w Egipcie sześćdziesiąt cztery kościoły. Nie reagowaliśmy. Uznaliśmy, że to jest ofiara. Co się potem stało? Dwa miliony ludzi – muzułmanów – zmieniło wiarę. Milion konwertowało z islamu na chrześcijaństwo, a milion zostało ateistami”.

Jest jeszcze jedna sprawa. Chyba najtrudniejsza do zrozumienia. Słyszając o aktach terroryzmu, najczęściej modlimy się za ich ofiary i za rodziny tych ofiar. Ale przecież ludzie, którzy zabijają chrześcijan, też są dziećmi Boga...

Jezus mówi: „*Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski*” (Mt 5, 44. 46-48). Najprostszą reakcją na zło jest zło. Ale przez to świat nie staje się ani odrobinę lepszy.

Kiedy modlimy się o pokój, módlmy się również za odpowiedzialnych za wojny, terroryzm. Niech Bóg przemieni ich serca – tak jak przemienił serce jednego z największych wrogów chrześcijan. Niech umrze w nich Szawel, by mógł narodzić się Paweł. Módlmy się o pokój, wzywając wstawienictwa dwudziestu jeden koptyjskich Męczenników: **1.** Milad Makeen Zaky; **2.** Abanub Ayad Attiya; **3.** Majid Suleiman Shehata; **4.** Yousuf Shukry Yunan; **5.** Kyrillos Shukry Fawzi; **6.** Bishoy Estefanus Kamel; **7.** Samuel Estefanus Kamel; **8.** Malak Ibrahim Sinyout; **9.** Tawadros Yousuf Tawadros; **10.** Girgis Milad Sinyout; **11.** Mina Fayed Aziz; **12.** Hany Abdelmessih Salib; **13.** Bishoy Adel Khalaf; **14.** Samuel Alham Wilson; **15.** Ezzat Bishri Naseef; **16.** Lucas Nagaty; **17.** Gaber Munir Adly; **18.** Essam Baddar Samir; **19.** Malak Farag Abram; **20.** Sameh Salah Farouq; **21.** Nieznany z nazwiska pracownik z Awr village.

Każdego dnia, kiedy podczas Eucharystii podnoszę Kielich z Krwią Pańską, mam przed oczyma krew egipskich Męczenników. I modłę się wtedy, jak Oni: „*Jezusie, Panie!*”.

o. Lech Dorobczyński OFM

Oko Bożej Opatrzności

Cóż lękać się

jak przy mnie Pan Bóg,

pytania bez odpowiedzi,

tylko zegar wciąż tyka

miarowo i spokojnie

coraz to nowe chwile,

Boża Wszegmoc i Opatrzność

w każdym zakamarku świata i otchłani.

Boże Ty jesteś,

Matko Ty jesteś

w koronie z polskich łez

lśniącej brylantami niewinności

z Jasnej Góry,

w akordzie muzyki dzwonów

z tronu chwały

niewidzialna wstępujesz w codzienność,

cały świat umyty w Chrystusowej krwi,

nikt nie przechytrzy Bożej Mądrości.

Magdalena Urzędowska

Siedemdziesiąt siedem razy *dc ze s. 1*

„Co tutaj robisz?“, zapytał go proboszcz. „Przyszedłem oddać ludziom to, co im kiedyś zabrałem – odpowiedział szatan. – Zwracam im więc wstyd, który ukradłem, gdy popełniali swoje grzechy. Zwracam im strach i świadomość konsekwencji, i ciężar odpowiedzialności. Zabrałem, by mogli zgrzeszyć, teraz oddaję, by nie mogli się wyspowiadać”.

Tutaj, na tej ziemi i na tym świecie, nieustannie toczy się o Ciebie walka. Bóg walczy z miłości, diabeł z nienawiści, a obojętność jest przyzwoleniem na działanie tego drugiego. Chrystus wielokrotnie na kartach Pisma Świętego jawnie potępiał grzech, ale nigdy nie człowieka. Pierwszy zbawiony człowiek – dziś nazywamy go Dobrym Łotrem – osiągnął niebo dzięki wyznaniu win, których żałował i wierze w moc ich odpuszczenia przez Jezusa!

Trwa Wielki Post. Trwa Rok Miłosierdzia i może to jest właśnie ten czas, kiedy trzeba wrócić. Może już siedemdziesiąty siódmy raz. On czeka i tęskni, bo pragnie jedności. Niech Twoja spowiedź nie będzie „zaliczeniem konfesjonału przed Wielkanocą”, ale szczerą i świadomą odpowiedzią na miłość Boga. Przygotuj się. Pamiętaj, że wyznajesz grzechy przed Bogiem, ale skrzywdziłeś także ludzi. Zrób rachunek sumienia. Pewien kapłan polecił mi kiedyś, w ramach niego, bym odnalazła w Piśmie Świętym *Hymn o miłości* z Listu do Koryntian, i tam, gdzie święty Paweł pisze „Miłość”, postawiła swoje imię. Nigdy wcześniej nic tak bardzo mnie nie uderzyło i zdruzgotało.

Bóg jest Miłością. Zostaliśmy stworzeni na Jego obraz i podobieństwo, a to znaczy, że i Ty, i ja, nosimy w sobie serce Boga – potrafiące kochać, przebaczać, wracać i przyjmować wracających. I kiedy czasem w smutku i goryczy wydaje Ci się, że wszyscy z Ciebie zrezygnowali, przypomnij sobie, że Chrystus wręcz przeciwnie – On zrezygnował ze wszystkiego, aby Cię ocalić.

Ja nie chcę zmarnować tej szansy. A Ty?

Iwona Jeleń

„Wielki Post”

Pan Jezus był kuszony na pustyni przez dni czterdzieści,

Mało komu się to w głowie jeszcze mieści.

Nie zamienił w chleb kamienia ani piachu,

Nie rzucił się w dół z Świątyni dachu.

Nie oddał diabłu żadnego poklonu.

Pokazał, że jest Panem ziemi i nieboskłonu.

Wielki Post to czas umartwienia.

Podejmujemy wtedy trudy, wyrzeczenia.

Nie chodzi o to, by katować ciało, duszę,

Ale o to, że odmienić duchowo się muszę.

Zalecenia to: modlitwa, post i jałmużna.

Wiem, że Panu Jezusowi jestem to dłużna.

W Środę Popielcową posypią nam głowę popiołem.

Zacznijmy wtedy duchową przemianę pospołem.

Czas Postu niektórym się bardzo dłuży,

A może być przykładem szczerzej podróży

W głąb swojej duszy bez wybielania i ściemniania,

**By doprowadzić nas prawdziwie do Świąt
Zmartwychwstania.**

**Życzę Tobie Siostrze i Bracie prawdziwej serca
przemiany.**

**Niech męka Jezusa doda Wam sił do szczerzej
odmiany!**

Iwona Zagrodnik

Drogowskazy Wielkiego Postu

Po pierwsze – **modlitwa, czyli coś dla Boga**. Jeżeli w Twoim życiu ginie zwyczaj modlitwy, ginie tym samym miłość, a wraz z nią i Bóg. Nie bój się w trudnościach codzienności i ludzkich słabościach wołać jak apostołowie z Ewangelii: „*Panie, naucz nas się modlić!*”. Niech ta wielkopostna modlitwa będzie bardziej świadoma, bardziej szczerą, bardziej osobistą. Podczas tego błogosławionego czasu pustyni zadaj sobie jedno, zasadnicze pytanie w kontekście Twojej modlitwy: czy ona i to, co w niej robisz, rzeczywiście prowadzi do lepszego poznania Boga? Jeśli nie, wcale się nie modlisz! Możesz codziennie odmawiać Koronkę czy nowennę pompejańską, a w ogóle nie nawiązywać z Nim relacji. Twoja modlitwa *musi być* poznawaniem Boga!

Znasz te wszystkie obrzędy na pamięć, więc teraz zapytaj siebie: „*Jaki w tym jest Bóg? Co chce mi powiedzieć? Jak daje mi się poznać?*”. Wciąż jest tyle do odkrycia: treść, znaczenie, tajemnica, bo za każdym razem to jesteś inny Ty: z nowymi wątpliwościami, pytaniami, trudnościami, osiągnięciami. Dlatego czerp z Eucharystii jak ze źródła życia, odmawiaj pacierz z wiarą, że usłyszysz to, czego jeszcze nie słyszałeś, zobaczysz to, czego nie widziałeś, zrozumiesz to, czego nie rozumiałeś wcześniej i przeżyjesz to, czegoś jeszcze nie przeżył.

Po drugie – **post, czyli coś dla Ciebie**. Czterdziestodniowe wyjście na pustynię to nie tylko zmierzenie się z samym sobą, ale również konfrontacja z szatanem. Tak jak modlące-

go się Jezusa, tak i nas współcześnie diabeł wciąż wystawia na próbę.

Post, zarówno w swym aspekcie fizycznym jak i duchowym, to próba dojścia do prawdy o sobie samym. To jeden z podstawowych filarów wezwania Chrystusa do „zaparcia się samego siebie” – ograniczenie czy rezygnacja z jakiegoś wymiaru człowieczeństwa w imię Boga. Niech ten święty czas próby i własnego doskonalenia udowodni nam, że Jezus jest jedynym Pokarmem, który może ukoić każdy głód.

I po trzecie – **jałmużna, czyli coś dla bliźniego**. W okresie Wielkiego Postu i trwającego obecnie Roku Miłosierdzia niech to wezwanie zabrzmie szczególnie mocno: miej oczy otwarte na potrzeby drugiego człowieka! Chrystus, który zawsze pochylał się nawet nad najmniejszym z najmniejszych, powołuje nas do czynienia dobra. Niech Wielki Post będzie dla Ciebie takim czasem wyjścia na spotkanie, czasem dostrzeżenia bliźniego i ujrzenia w nim samego Jezusa. Może jest gdzieś ktoś, kto właśnie czeka na Ciebie i Twoją pomoc; ktoś, do kogo Bóg Cię dziś posyła. I choćby nikt nie miał Ci za to podziękować twarzą w twarz, pamiętaj, że Twój Bóg widzi w ukryciu, i odda Tobie.

Modlitwa, post i jałmużna. Trzy drogowskazy, dzięki którym na pewno nie zagubimy się na pustyni podczas czterdziestodniowego przygotowania do Wielkanocy. Idąc po śladach Chrystusa dojdziemy za Nim aż przed pusty grób, a potem do bram nieba.

o. Klaudiusz Bartos OFM

639 Bram Miłosierdzia

8 grudnia papież Franciszek otwierając Święte Drzwi w Bazylice św. Piotra w Watykanie zainaugurował Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia w Kościele katolickim.

Tydzień później, 13 grudnia we wszystkich katedrach katolickich oraz w wielu sanktuariach i kościołach pw. Miłosierdzia Bożego na całym świecie zostały otwarte Bramy Miłosierdzia. „Radości przekroczenia Drzwi Miłosierdzia winno towarzyszyć zaangażowanie, by przyjąć i świadczyć o miłości, która wykracza poza sprawiedliwość, miłości, która nie zna granic” – powiedział papież Franciszek, kiedy otwierał Święte Drzwi w Bazylice św. Jana na Lateranie.

Papież Franciszek w bulli „Misericordiae Vultus” ogłaszającej Rok Miłosierdzia postanowił, aby w III Niedzielę Adwentu „w każdym Kościele lokalnym, w Katedrze, która jest Kościołem-Matką dla wszystkich wiernych, bądź też w Konkatedrach lub też w innych kościołach o szczególnym znaczeniu, została otworzona na cały rok taka sama Brama Miłosierdzia. Według decyzji Biskupa Ordynariusza, taka Brama będzie mogła być otworzona również w sanktuariach, miejscach nawiedzanych przez wielu pielgrzymów, którzy właśnie tam bardzo często doświadczają w sercu łaski i znajdują drogę do nawrócenia. Każdy zatem Kościół lokalny będzie bezpośrednio zaangażowany w przeżywanie tego Roku Świętego, jako szczególnego momentu łaski i odnowy duchowej. Jubileusz będzie więc świętowany w Rzymie, tak jak i w Kościołach lokalnych, jako znak widzialny komunii całego Kościoła”.

Zgodnie z postanowieniem Ojca Świętego, we wszystkich diecezjach Kościoła katolickiego w Polsce zostały otwarte Bramy Miłosierdzia, w których wierni przez trwający Rok Miłosierdzia – tj. od 8 grudnia 2015 r. do 20 listopada 2016 r. – będą mogli uzyskać odpust zupełny. Odpust ten mogą ofiarować dla siebie lub za zmarłych.

W sumie 639 świątyń lub kaplic w Polsce zostało przez miejscowych ordynariuszy ogłoszonych Kościołami Jubileuszowymi Roku Miłosierdzia, a w nich otwarto Bramy Miłosierdzia. W grupie tej są wszystkie katedry, ponad 300 sanktuariów, 78 kościołów pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego, 23 kościoły pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa, 5 kościołów pw. św. Faustyny Kowalskiej, 7 kaplic w szpitalach, 3 kaplice w więzieniach, 2 kaplice klasztorne, 1 kaplica w hospicjum i 1 kaplica Straży Granicznej. Wśród sanktuariów są oczywiście najważniejsze ośrodki pielgrzymkowe w Polsce – m.in. Jasna Góra, Kalwaria Zebrzydowska, Kraków-Łagiewniki, Licheń, Piekary Śląskie, Wadowice, Niepokalanów, Warszawa, Święty Krzyż, Kalwaria Paławska, Kodeń, Gietrzwałd, Góra Św. Anny.

Bramy Miłosierdzia otwarto również w 24 sanktuariach Miłosierdzia Bożego (w Krakowie-Łagiewnikach, Częstochowie, Szczecinie, Myśliborzu, Sokołowie Podlaskim, Kaliszu, Ożarowie Mazowieckim, Łomży, Płocku, Białymstoku, Poznaniu, Gdańsku-Wrzeszczu, Łodzi, Kielcach, Ostrowcu Świętokrzyskim, Toruniu, Białej Podlaskiej, Ełku, Świebodzinie, Olsztynie, Zawierciu-Blanowicach oraz w Suwałkach), w Sanktuarium Urodzin i Chrztu św. Siostry Faustyny Kowalskiej w Świnicach Warckich, w sanktuarium św. Faustyny w Kiekrzu, a także w sanktuariach św. Jana Pawła II na Białych Morzach w Krakowie i w Krośnie. Bramy Miłosierdzia zostały otwarte również w 10 cerkwiach Kościoła greckokatolickiego w Polsce (Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-ukraińskiego) – w Przemyślu, Jarosławiu, War-



szawie, Olsztynie, Zielonej Górze, Koszalinie, Wrocławiu, Gdańsku, Legnicy i Białym Borze.

Najwięcej Kościołów Jubileuszowych znajduje się w archidiecezji poznańskiej (50 ośrodków), w diecezji warszawsko-praskiej (36), w diecezji zamojsko-lubaczowskiej (27 kościołów, 6 kaplic szpitalnych i 2 kaplice klasztorne), w diecezji kaliskiej (29), w diecezji katowickiej (29) oraz w archidiecezji przemyskiej (27 kościołów). Z kolei wśród miast najwięcej Bram Miłosierdzia jest otwartych w Warszawie (23), Poznaniu (16), Wrocławiu (12) i Zamościu (12).

W naszej archidiecezji Bramy Miłosierdzia zostały otwarte w 12 świątyniach – są to:

- Katedra św. Stanisława i św. Waclawa na Wawelu,
- Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach,
- Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie,
- Bazylika Wniebowzięcia NMP w Krakowie,
- Sanktuarium Krzyża Świętego w Krakowie-Mogile,
- Bazylika Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej,
- Bazylika Ofiarowania NMP w Wadowicach,
- kościół parafialny św. Piotra w Wadowicach,
- Bazylika Najświętszego Serca Pana Jezusa – Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Trzebinii,
- Sanktuarium Matki Bożej Opiekunki i Królowej Rodzin w Makowie Podhalańskim,
- kościół parafialny Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Targu
- Sanktuarium Najświętszej Rodziny w Zakopanem.

W wielu diecezjach, w wyborze lokalizacji Bram Miłosierdzia, kierowano się przede wszystkim ich dostępnością dla jak największej liczby wiernych. Stąd kościoły jubileuszowe zostały ustanowione w największych miastach diecezji oraz poszczególnych rejonach duszpasterskich.

Warto również podkreślić, że w Roku Miłosierdzia papież Franciszek upoważnił wszystkich kapłanów do rozgrzeszania z grzechu aborcji osób, które jej dokonały, żałują tego z całego serca i proszą o przebaczenie. W *Liście przed Jubileuszem Miłosierdzia* Ojciec Święty pamiętał także o osobach chorych, starszych i samotnych, którzy nie są w stanie wyjść z domu – dla nich „przeżywanie z wiarą i radosną nadzieją tego momentu próby, poprzez przyjęcie komunii św. lub uczestniczenie w Mszy św. i w modlitwie wspólnotowej, również za pośrednictwem różnych środków przekazu, będzie dla nich sposobem uzyskania jubileuszowego odpustu”. Więźniowie z kolei – zgodnie z decyzją papieża, będą mogli uzyskać odpust w kaplicach więziennych, „a kiedy będą przechodzili przez drzwi swojej celi, kierując myśli i modlitwę do Ojca, niech za każdym razem ten gest oznacza dla nich przejście przez Drzwi Święte, ponieważ miłosierdzie Boże, które potrafi przemienić serca, jest również w stanie przeobrazić kraty w doświadczenie wolności”.

W dekretach ustanawiających Kościoły Jubileuszowe biskupi życzą kapłanom posługującym w tych miejscach, a zwłaszcza spowiednikom i wiernym nawiedzającym te świątynie, autentycznego doświadczenia Miłosierdzia Bożego i udzielają pasterskiego błogosławieństwa.

Skorzystajmy więc z tego nadzwyczajnego czasu łaski. Skorzystajmy z możliwości przekraczania Bram Miłosierdzia i uzyskania odpustu zupełnego. Przejście przez Bramę to bowiem „rzucenie się w ramiona Boga, który jest blisko, a więc jest miłosierny, a następnie zdecydowanie się na radość dawania” (ks. biskup Grzegorz Ryś; sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie, 12 grudnia 2015 r.).

Franciszek Mróz